

IDŹ DO

PRZYKŁADOWY ROZDZIAŁ



SPIS TREŚCI

KATALOG KSIĄŻEK

KATALOG ONLINE

ZAMÓW DRUKOWANY KATALOG

TWÓJ KOSZYK

DODAJ DO KOSZYKA

CENNIK I INFORMACJE

ZAMÓW INFORMACJE
O NOWOŚCIACH

ZAMÓW CENNIK

CZYTELNIA

FRAGMENTY KSIĄŻEK ONLINE

100 sposobów na fotografię cyfrową

Autor: Derrick Story

Tłumaczenie: Piotr Cieślak

ISBN: 83-7361-660-8

Tytuł oryginału: [Digital Photography Hacks](#)

Format: B5, stron: 336



Zmień swoje spojrzenie na cyfrową fotografię

- Wykorzystaj nietypowe akcesoria,
- Rób zdjęcia w każdych warunkach,
- Zmodyfikuj i skoryguj zdjęcia, korzystając z programów graficznych,
- Opublikuj zdjęcia w sieci i wydrukuj je.

Kiedyś jeden ze znanych fotografów stwierdził, że pomiędzy robieniem zdjęć a fotografowaniem jest istotna różnica. Różnica ta wyraża się w umiejętności skorzystania z funkcji aparatu (czasem w sposób, do którego nie zostały przewidziane), umiejętności odpowiedniego „ustawienia się” i wykadrowania fotografii, doborze tematu i wiedzy na temat obróbki gotowych zdjęć. Takich umiejętności najlepiej nabywać, obserwując doświadczonych fotografów lub wykorzystując ich porady.

„100 sposobów na fotografię cyfrową” to książka, w której znajdziesz takie właśnie porady. Jej autor, zajmujący się profesjonalnie fotografią od prawie 30 lat, zdradzi Ci sekrety swojej pracy z cyfrowymi fotografiami. Sekrety, dzięki którym dowiesz się, jak fotografować i jak obrabiać swoje zdjęcia tak, aby wzbudzały zachwyt i na długo zapadały w pamięć oglądających.

- Rozbudowa aparatu i dodatkowe akcesoria
- Sekrety fotografowania w plenerze
- Zdjęcia nocne
- Odzyskiwanie zdjęć skasowanych z karty pamięci
- Drukowanie zdjęć
- Obróbka fotografii w Photoshopie
- Tworzenie panoram



Spis treści

Kilka słów o twórcach książki	7
Przedmowa	11
Wstęp.....	13
Rozdział 1. Akcesoria do aparatów cyfrowych.....	19
1. Kieszonkowe statywy atakują	19
2. Statyw podróży: miły kompromis	21
3. Montaż aparatu na kijku trekkingowym lub lasce	24
4. Przerób monopod na prowizoryczny statyw	25
5. Stabilne ujęcia z wnętrza samochodu.....	27
6. Mocowanie aparatu do kierownicy roweru	28
7. Uchwyty mocujące do zewnętrznych lamp błyskowych	29
8. Uniwersalny elastyczny uchwyt	32
9. Poziomice bąbelkowe czyli prostujemy horyzont	33
10. Osłony pomagające zwiększyć czytelność wyświetlacza	35
11. Jak przerobić kompaktowy aparat cyfrowy na cyfrową lustrzanę SLR?	38
12. Złącze T-Mount i inne gwintowane zabawki	40
13. Kabura przygotowana do strzału	42
14. Niech baterie zawsze będą pełne	44
15. Taśma uniwersalna, gdy wszystko inne zawiedzie	46
Rozdział 2. Sekrety fotografii w plenerze	49
16. Filtr rozpraszający z pończochy pomoże złagodzić niedostatki portretów	49
17. Jak fotografować dzieci, by nie zwariować?	52
18. Okulary przeciwsłoneczne jako filtr polaryzacyjny	54
19. Jak robić zdjęcia wielkiego formatu?	56
20. Sekrety fotografowania tablicy	60
21. Jak samodzielnie zrobić zdjęcie do paszportu?	63
22. Podchodzimy bardzo, bardzo blisko	66
23. Wielokrotna ekspozycja w cyfrowym stylu	70

24. Trochę pikselozy	74
25. Fotografia w podczerwieni bez tajemnic	77
26. Jak uzyskać maksymalną głębię ostrości?	79
27. Portret na subtelnym tle	83
28. Metadane mogą pomóc w zrobieniu jeszcze lepszych zdjęć	86
Rozdział 3. Sposoby na nocne podchody	91
29. Nocne portrety w intrygujących sceneriach	91
30. Światła wielkiego miasta	95
31. Jak uchwycić nastrój nocy, wystrzegając się efektu czerwonych oczu?	98
32. Jak fotografować ludzi, którzy boją się błysku flesza?	103
33. Reflektory samochodów i inne smugi światła	104
34. Efekty rozszczepienia światła i płomień świecy	107
35. Filtry żelowe i malowanie światłem	109
36. Tajniki fotografowania sztucznych ognii	113
37. Nocne pejzaże z Księżycem w tle	116
38. Gwiazdy chadzają kolorowymi ścieżkami	121
Rozdział 4. Magia fleszy	127
39. Flesz jako światło wypełniające	127
40. Jak ustrzec się czerwonych oczu?	129
41. Zewnętrzna lampa błyskowa w aparatach kompaktowych	132
42. Łagodniejsze światło dzięki odbiciu	135
43. Profesjonalne portrety z dwiema lampami błyskowymi	141
44. Jak pozbyć się odbłasków na powierzchniach błyszczących?	146
45. Akcja zatrzymana w kadrze dzięki lampie błyskowej	147
46. Wolna synchronizacja lampy i efekty specjalne	149
Rozdział 5. Połączenie z komputerem	153
47. Oszacuj jakość obrazu na podstawie wielkości pliku	153
48. Odzyskać to, co utracone	155
49. Nazewnictwo folderów czyli porządek musi być	161
50. Tworzenie internetowej galerii zdjęć	165
51. Doskonałe wydruki czarno-białe z Twojej drukarki atramentowej	169
52. Doskonałe wydruki kolorowe z drukarki atramentowej	172
53. Profesjonalne wydruki cyfrowych fotografii	176
54. Jak zabrać ze sobą pokaz slajdów?	179
55. Wideoklipy w rzeczywistości wirtualnej z aparatu cyfrowego	181
56. Edycja wideoklipów — prościej już nie można	184
57. Zmiana orientacji filmu	187

58. Przewijane napisy w czołówce filmu	189
59. Udźwiękowienie filmów i pokazów slajdów	193
60. Profesjonalna narracja	196
61. Przechowywanie zdjęć i filmów na odtwarzaczu iPod	198
Rozdział 6. Magia Photoshopa.....	203
62. Dopasowanie rozdzielczości wydruku	204
63. Tajniki wyostrzania	207
64. Zmniejszanie obrazów przeznaczonych do wysłania pocztą elektroniczną	209
65. Kadrowanie i ponowne próbkowanie za jednym zamachem	211
66. Wyprostować przekrzywiony horyzont	213
67. Sztuczka ze znikającymi przewodami wysokiego napięcia.....	215
68. Łączenie dwóch obrazów	219
69. Wycieramy czerwone oczy	222
70. Wybielanie zębów	224
71. Inteligentna korekta kolorów.....	226
72. Złagodzić rysy twarzy	228
73. Korekta spadku jasności lampy błyskowej.....	232
74. Ręczne podbarwianie zdjęcia Pędzlem historii.....	234
Rozdział 7. Sztuczki z aparatem w telefonie	239
75. Jak dać sobie radę z nienajlepszym aparatem.....	240
76. Kopiowanie zdjęć do komputera	244
77. Przesyłanie zdjęć pocztą elektroniczną	248
78. Jak wysłać ręcznie napisaną notatkę?.....	250
79. Porozumieć się za granicą.....	251
80. Domowa inwentaryzacja	253
81. Kilka porad dla wypożyczających samochody i nie tylko	255
82. Zdjęcia dużego formatu z małego aparatu	256
83. Fotograficzne blogi internetowe.....	259
84. Ulotne chwile uwiecznione na wideoklipach wykonanych przy użyciu telefonu komórkowego.....	263
85. Telefon jako przeglądarka slajdów	265
Rozdział 8. Kilka pomysłów na weekend z aparatem.....	269
86. Album fotograficzny w twardej oprawie.....	269
87. Pocztówki.....	274
88. Obrazkowy pamiętnik	277
89. Fotografowanie ekranu telewizora	281
90. Faks z cyfrowego aparatu fotograficznego.....	284

91. Kopiowanie slajdów	288
92. Aparat cyfrowy może pomóc w tradycyjnej fotografii.....	294
93. Zoo bez krat.....	295
94. Fotografowanie przez lunetę	298
95. Zaawansowane techniki robienia zdjęć panoramicznych	302
96. Fotografowanie Księżyca.....	308
97. Zdalne sterowanie aparatu	314
98. Kto jest kim na fotografii?	316
99. Automatyczna zmiana nazw plików w Windows XP	318
100. Nakładanie zdjęć i usuwanie szumu	319
Skorowidz	325

Akcesoria do aparatów cyfrowych

Sposoby 1. – 15.

Szyja niekoniecznie musi być najlepszym miejscem dla aparatu fotograficznego: cały szereg różnorodnych akcesoriów i dodatków umożliwia bowiem przenoszenie go w inny sposób. Nagwintowane gniazdo w dolnej części korpusu pozwala skorzystać z dobrodziejstw statywów i innych stabilizatorów. Za pomocą specjalnych uchwytów można przed obiektywem aparatu mocować fotografowane przedmioty. Dostępne są też różne urządzenia optyczne montowane wprost na obiektywie. Boczne części korpusu aparatu też przydadzą się do zainstalowania urządzeń zwiększających jego funkcjonalność. A gdy wszystko inne zawiedzie, w odwodzie pozostaje niezawodna uniwersalna taśma samoprzylepna pozwalająca zamocować niesforny gadżet w żądanym miejscu. Możliwości fotografii ogranicza jedynie nasza wyobraźnia; aby ją rozbudzić, w niniejszym rozdziale zaprezentowałem wybrane akcesoria i dodatki pozwalające na wzbogacenie twórczego arsenału każdego fotografa-eksperymentatora.

SPOSÓB

1.

Kieszonkowe statywy atakują

Tak, masz rację: Twój pełnowymiarowy statyw jest bardzo przydatny, lecz jeżeli nie chcesz obciążać się na wyjazd niepotrzebnym bagażem, statyw kieszonkowy odda Ci nieocenione usługi w czasie wykonywania zdjęć grupowych i fotografowania pejzaży podczas zachodu Słońca.

Dobra stabilizacja aparatu fotograficznego podczas robienia zdjęcia jest niezwykle istotna z wielu powodów. Stanowi ona jeden z kluczowych warunków wykonania dobrej fotografii i pozwala na uzyskanie najlepszych możliwych efektów. Dlatego też każdy szanujący się fotografik powinien dysponować pełnowymiarowym statywem. Poza nimi istnieje również długa lista poręczniejszych urządzeń stabilizacyjnych ułatwiających sprostanie różnym warunkom, jakie możesz napotkać podczas fotografowania. Czołowe miejsce na owej liście zajmują statywy kieszonkowe.

Zanim zajmę się przedstawieniem konkretnych modeli statywów, chciałbym w skrócie omówić wpływ zastosowania statywu na jakość i ostrość zdjęcia. Zadaniem wszelkiego typu stabilizatorów jest minimalizowanie *wstrząsów aparatu*: jego poruszenia podczas robienia zdjęcia stanowią przyczynę powstawania rozmytych i nieostrych ujęć.

Jeśli chcesz fotografować w warunkach niedostatecznego oświetlenia, a jednocześnie wolałbyś uniknąć stosowania lampy błyskowej — a takie sytuacje często mają miejsce we wnętrzach pomieszczeń lub podczas wczesnych godzin porannych i wieczorem — wówczas nieuniknione jest ustawienie długiego czasu naświetlania. Mówiąc *długiego*, mam na myśli czasy rzędu 1/8, 1/4, 1/2 sekundy, całą sekundę lub więcej. Z Twojej perspektywy takie okresy mogą wydawać się niezwykle krótkie, lecz w świecie aparatów fotograficznych są one długie niczym krawat żyrafy. Większość zdjęć wykonywanych w świetle dziennym robiona jest przy czasach migawki wynoszących 1/60, 1/125, 1/250 sekundy lub krótszych.

Gdy czas otwarcia migawki wynosi 1/15 sekundy lub więcej, niezbędna staje się dodatkowa stabilizacja aparatu. Jeśli jej nie zapewnisz, najlżejsze drgnienie ręki podczas zwalniania migawki spowoduje zmiękczenie i rozmycie obrazu. W warunkach niedostatecznego oświetlenia do zniweczenia naszej pracy wystarczy nawet sam wstrząs spowodowany wciśnięciem spustu migawki.

Oto dlaczego statywy są naprawdę niezbędne. Jeśli nie chcesz ograniczać się do fotografowania w jasnym świetle dziennym lub za pomocą lampy błyskowej, będziesz potrzebował urządzeń pozwalających na stabilne ustawienie aparatu. Poważne zadania, takie jak fotografia rozgwieżdżonego, nocnego nieba, wymagają poważnych narzędzi: niezbędny okaże się tu statyw pełnowymiarowy. Jednak w wielu innych sytuacjach w zupełności wystarczy, jeśli posłużysz się miniaturowym statywem z powodzeniem mieszczącym się w tylnej kieszeni spodni. Urządzenia te są niezwykle przydatne, gdyż to one właśnie najczęściej będą Twoimi towarzyszami podróży, podczas gdy ich więksi bracia pozostaną w domu.



Efekty spowodowane przez wstrząs aparatu i źle nastawioną ostrość różnią się od siebie. Poruszenie aparatu sprawi, że cała fotografia będzie odrobinę nieostra. Na zdjęciu o kiepskiej ostrości zaś zawsze *coś* będzie ostre, lecz po prostu nie będzie to ten obiekt, który planowałeś.

Przyjrzyjmy się kilku dostępnym na rynku statywowom kieszonkowym:

UltraPod II

Jest to jeden z dwóch produkowanych przez firmę Pedco (<http://www.pedcopods.com>) uniwersalnych statywów UltraPod. Osobiście polecałbym nieco większy UltraPod II, gdyż jest on bardziej stabilny. Obydwa kieszonkowe statywy zaopatrzone są w głowice kulowe, zaś po złożeniu z łatwością zmieszczą się w kieszeni spodni lub futerale aparatu. Wykonano je z wytrzymałego tworzywa sztucznego odpornego na trudne warunki i intensywne użytkowanie. Wyposażono je również w silny rzep Velcro pozwalający przymocować statyw do znaków drogowych czy gałęzi drzew. Zwiększa to znacząco ich uniwersalność, gdyż zwalnia Cię z konieczności szukania idealnie płaskiego miejsca jako podstawy. Orientacyjna cena statywu UltraPod II to około 140 złotych.

Sony VCT-TK1 Compact Pocket Tripod

Ten stabilizator firmy Sony na pierwszy rzut oka nie wygląda jak statyw aparatu. Ze względu na możliwość złożenia go do płaskiej postaci jest niesłychanie wygodny

i poręczny, lecz ze względu na swoją konstrukcję znacznie lepiej sprawdza się na stołach lub innych płaskich powierzchniach. Jego cena nie przekracza zazwyczaj 120 złotych (<http://camera.mainseek.com>).

Quantaray QT-75 Mini Tabletop Tripod

Produkt firmy Quantaray zaopatrzony jest w trzy nogi, które można odgiąć na dość dużą odległość, zapewniając tym samym solidną i stabilną podstawę na płaskich powierzchniach. Głowica śrubowa pozwala na poziomy i pionowy montaż aparatu. Głowica ta nie jest tak elastyczna jak głowica kulowa, lecz ułatwia poprawne wypoziomowanie aparatu, zwiększając szansę na dokładne wyrównanie linii horyzontu. Statyw ten może być dość trudno dostępny w Polsce. Jego cena w przeliczeniu na rodzimą walutę powinna wynosić około 80 złotych (<http://www.digital-cameras4all.com>).

Niezależnie od zastosowanego statywu należy pamiętać, że najlepszą metodą fotografowania w takich przypadkach jest zwolnienie spustu migawki za pomocą samowyzwalacza lub nadajnika zdalnego sterowania, tak jak ilustruje to rysunek 1.1. Dzięki temu unikniesz poruszenia urządzeniem, nieuniknionego w momencie wciskania spustu migawki.

Statywy kieszonkowe nie stanowią idealnej alternatywy na każdą okazję. Są one jednak bardzo poręczne oraz wygodne i pozwolą Ci na wykonanie wielu zdjęć, których zrobienie byłoby bez ich pomocy niemożliwe. W odróżnieniu od swoich większych krewniaków nie stanowią też znacznego obciążenia zarówno dla Twego ramienia, jak i portfela.



SPOSÓB

2.

Statyw podróżny: miły kompromis

Gdy statyw kieszonkowy okazuje się zbyt mały, a Ty nie możesz pozwolić sobie na urządzenie pełnowymiarowe, w sukurs mogą przyjść modele pośrednie, często nazywane podróznymi. Zazwyczaj można złożyć je do stosunkowo małych rozmiarów pozwalających na umieszczenie w niewielkiej nawet walizce.

Podczas mojej ostatniej podróży do Europy miałem w planach fotografowanie krajobrazów i innych obiektów, które wymagają użycia statywu. Za cały bagaż miałem jednak tylko jedną, przeciętnych rozmiarów walizkę i futerał z aparatem fotograficznym. Z opresji wyratował mnie niezwykle statyw podróżny o nazwie Magic 2 wyprodukowany przez firmę Cullman (rysunek 1.2).

W odróżnieniu od innych statywów, które nawet po złożeniu charakteryzują się dość znacznym obwodem, nogi statywu Cullmana składają się w jednej, płaskiej linii, tworząc kompaktowy prostopadłościan o wymiarach około 4 na 35 cm. Dzięki takim gabarytom stabilizator ten można wcisnąć niemal wszędzie. I choć skonstruowany jest on głównie z anodyzowanego aluminium, jego masa nie przekracza 1,5 kg.

Ten cud techniki można rozłożyć do wysokości sięgającej 1,5 metra, lecz szczerze mówiąc — tego bym nie polecał. Zamiast tego postaraj się raczej maksymalnie rozciągnąć środkowy wspornik, zaś nogi statywu pozostaw możliwie krótkie. Wysokość do ok. 130 cm jest optymalną w przypadku tego stabilizatora. Większą stabilność może zapewnić również ciężki futerał aparatu przewieszony przez jedną z nóg urządzenia lub owinięty wokół środkowego wspornika.



Rysunek 1.1. Statyw UltraPod II i pilot zdalnego sterowania aparatu

Jednym z powodów, dla których urządzenie nosi nazwę *Magic* („magiczny”) jest możliwość przekształcenia go w całkiem przyzwoity monopod. Jedną z nóg statywu można bowiem zdemontować i przymocować do wspornika z głowicą, uzyskując urządzenie niezwykle przydatne podczas pieszych wycieczek, podczas których wolałbyś pozostawić większość swojego bagażu w hotelu.



W niektórych opisach, jakie można znaleźć w Internecie, recenzenci wskazują na niewystarczającą elastyczność nóg urządzenia, które odchylają się na zbyt małą odległość, niezapewniającą pełnej stabilności na niektórych rodzajach powierzchni. Muszę się z tym zgodzić. Podczas użytkowania statywu Magic 2 musiałem wyjątkowo dokładnie zadbać o jego ustawienie i dociągać go futerałem aparatu.



Rysunek 1.2. Statyw Magic 2 firmy Cullman gotowy do akcji

Nogi statywu składają się z elementów teleskopowych. Obrócenie ich względem siebie w jedną stronę pozwala na swobodne rozsunięcie, zaś obrócenie w drugą — ich zaciśnięcie. System ten dobrze sprawdza się w większości przypadków. Warto też pamiętać, aby nigdy nie zaciskać elementów nóg po złożeniu statywu. Ich późniejsze rozłożenie może bowiem narażać na spore trudności. Co więcej, zauważyłem, że nawet pozostawione w swobodnym stanie, nogi tego stabilizatora mają tendencję do samoczynnego zaciskania się z czasem, choćby podczas transportu. Staraj się więc nie skręcać ich nigdy, prócz sytuacji, w której przygotowujesz się do fotografowania.

Głowica kulowa, w jaką wyposażony jest Magic 2, pozwala na ustawienie aparatu praktycznie pod dowolnym kątem. Statyw zaopatrzono również w system szybkiego demontażu pozwalający na błyskawiczne zdjęcie i ponowne założenie aparatu.

Statyw ten dostępny jest w niektórych sklepach ze sprzętem fotograficznym za kwotę około 500 złotych. Jego zalety sprawiają, że stanowi on bardzo przyzwoity dodatek do większości aparatów cyfrowych. Choć nie jest doskonały, umożliwił mi wykonanie wielu zdjęć, których nie miałbym szans zrobić w inny sposób.



SPOSÓB

3.

Montaż aparatu na kijku trekkingowym lub lasce

Stara, dobra laska pomocna przy przeprawianiu się przez strumienie i pokonywaniu śliskich, górskich ścieżek. A może by tak wykorzystać ją do umocowania aparatu fotograficznego?

W niezmiernie bogatym świecie lasek można wyróżnić ich dwa główne rodzaje: te, które można kupić, i te, które robi się samemu. Każda z nich może służyć jako pomoc i wsparcie podczas fotografowania.

Wycieczka do sklepu turystycznego pozwala stwierdzić, że współczesne *laski* czy też, jak nazywają je miłośnicy pieszych wycieczek — *kijki* — są lekkie, wytrzymałe i wyposażone w bardzo ergonomiczne i wygodne uchwyty. Większość z nich ma konstrukcję teleskopową pozwalającą z łatwością zmieścić je po złożeniu w walizce lub przymocować do specjalnych zapięć plecaka. Większość kijków wspinaczkowych zaopatrzona jest w gumowy uchwyt przeciwpślizgowy i metalową końcówkę pozwalającą zyskać pewne podparcie nawet na stromych ścieżkach.

Jednym z najbardziej znanych producentów kijków trekkingowych jest firma Leki (<http://www.leki.com>). Ich ceny wahają się od 200 do 400 złotych. Fotograficy powinni przyrzeć się bliżej kijkowi Sierra Antishock (oznaczenie TK2091-04), który wyposażony jest w odkręcaną, drewnianą gałkę skrywającą nagwintowany trzpień do montażu aparatu (rysunek 1.3).



Rysunek 1.3. Kijek trekkingowy Sierra Antishock z trzpieniem do zamocowania aparatu

Umocowując aparat fotograficzny do kijka, możesz stworzyć coś, co często określam mianem *ludzkiego statywu*. Dwie nogi takiego statywu to Twoje własne kończyny dolne, zaś trzecią staje się właśnie kijek. Rozstaw nogi na szerokość ramion, a następnie pochyl się nieco do przodu, delikatnie opierając na kijku i skomponuj zdjęcie, korzystając z wyświetlacza LCD. Przekonasz się, że metoda ta jest znacznie efektywniejsza, jeśli chodzi o zachowanie odpowiedniej stabilności, niż próby nieruchomego utrzymania aparatu w rękach.

Jeśli nie chcesz wydawać dość znacznej kwoty, jaką należałoby wyasygnować na kijek marki Leki, możesz wykonać podobne urządzenie we własnym zakresie. Na początek czeka Cię wycieczka do sklepu metalowego, w którym powinieneś zaopatrzyć się w gwintowany trzpień o średnicy 1/4" i gęstości gwintu 20/cal. Wybierz dość długi, przynajmniej trzycentymetrowy. Wkręć go do gniazda statywu w dolnej części aparatu. Następnie nałóż na wkręcony trzpień gumową podkładkę lub choćby kawałek cienkiej gąbki do zmywania naczyń, aby zabezpieczyć spód korpusu przed zarysowaniem. Oznacz mazakiem miejsce tuż pod podkładką i wykręć trzpień z aparatu.

Na szczycie kijka lub laski nawierć otwór o średnicy nieco mniejszej, niż 1/4" i wkręć weń nagwintowany trzpień w taki sposób, aby kreska, którą oznaczyłeś flamastrem zagłębiła się tuż pod powierzchnię drewna. Trzpień wkręcaj bardzo ostrożnie, aby nie uszkodzić wystającej części gwintu.

Nałóż teraz na trzpień podkładkę lub wspomniany kawałek gąbki. Ponownie posłuży on nam jako amortyzator i podkładka dystansująca. Tak przygotowany kijek możesz już wkręcić do gniazda statywu aparatu. Za pierwszym razem zrób to szczególnie ostrożnie, aby upewnić się, że poprawnie odmierzyłeś wystającą długość trzpienia i nie uszkodzisz aparatu przez przypadkowe wkręcenie go zbyt głęboko w korpus. Jeśli okaże się, że na zewnątrz kijka wystaje jednak zbyt długi fragment trzpienia, zdejmij aparat i dokręć go silniej w głąb drewna. Trzpień powinien pewnie, lecz jednocześnie niezbyt głęboko wkręcać się w korpus aparatu.

Jeśli chcesz, możesz ukoronować swoją pracę, montując na szczycie laski ozdobną gałkę maskującą gwintowany trzpień, podczas gdy nie korzystasz z kijka jako podpory aparatu. Dobierz gałkę o kształcie, który będzie Ci odpowiadać, i nawierć w niej otwór, w którym zamocujesz nakrętkę 1/4" umożliwiającą szybkie i eleganckie nakręcanie i odkręcanie gałki.

Niezależnie od tego, czy postanowisz wykonać odpowiednią podpórkę sposobem domowym czy też zdecydujesz się na zakup jednego z urządzeń firmy Leki, kijek spełniający rolę stabilizatora pozwoli Ci na wykonanie znacznie ostrzejszych zdjęć w plenerze.



SPOSÓB

4.

Przerób monopod na prowizoryczny statyw

Monopody są lżejsze i znacznie poręczniejsze niż statywy. Nie są jednak aż tak uniwersalne — chyba że zdecydujesz się na drobne przeróbki.

Monopody, zwane także statywami jednonożnymi, cieszą się zasłużoną popularnością wśród fotografików sportowych i miłośników fotografowania w plenerze już od wielu lat. Dostarczają one wystarczającej podpory, by umożliwić wykonywanie zdjęć ostrych jak żyłtka.

Problem z monopodami polega na tym, że zazwyczaj nie chcą one samodzielnie stać. Najczęściej nie stanowi to większego problemu, chyba że zamierzasz właśnie robić zdjęcia o wyjątkowo długim czasie naświetlania, przekraczającym 1/4 sekundy. W takich chwilach powraca tęsknota za pełnowymiarowym statywem, jednak tak naprawdę bardzo niewielu fotografików decyduje się na taszczenie ich ze sobą. Stwierdzenie to jest szczególnie prawdziwe w odniesieniu do długich pieszych wycieczek, podczas których każdy

stara się zmniejszyć rozmiar i masę swojego bagażu do minimum. Na szczęście istnieje wygodne, stabilne, a przy tym niezbyt ciężkie urządzenie, które stanowi solidny kompromis pomiędzy statywem a monopodem.

Urządzenie to nosi nazwę Monopod Support (numer katalogowy #3422) i zostało wyprodukowane przez firmę Bogen Imaging (<http://www.bogenimaging.com>). Stanowi ono pewien nietypowy rodzaj głowicy kulowej, przeznaczonej do zamontowania na szczycie monopodu. Nietypowość tej głowicy polega na wyposażeniu jej w rozstawiany wspornik, pozwalający ustawić monopod w stabilnej pozycji zilustrowanej na rysunku 1.4.



Rysunek 1.4. Wspornik firmy Bogen

Głowica wspornika Monopod Support wyposażona została w standardowe gniazdo gwintowane pozwalające na wkręcenie go na trzpień dowolnego, standardowego monopodu. Po zamontowaniu możesz złożyć wspornik i swobodnie korzystać z monopodu, a w sytuacjach wymagających nieco większej pewności i stabilności, poluzować nakrętkę motylkową, rozłożyć podpórkę i po ustawieniu całej konstrukcji na płaskiej powierzchni, dokręcić ją z powrotem. Jeśli chcesz zrobić naprawdę ostre zdjęcie, po rozstawieniu urządzenia skorzystaj z samowyzwalacza albo pilota zdalnego sterowania do zwolnienia spustu migawki.

Za pomocą wspornika firmy Bogen wykonywałem ujęcia o kilkuminutowym czasie naświetlania i muszę przyznać, że jest to wręcz wymarzone urządzenie pozwalające na zwiększenie możliwości każdego zwykłego monopodu.



SPOSÓB

5.

Stabilne ujęcia z wnętrza samochodu

Nie każdy z nas ma charyzmę i charakter Tony'ego Halika, który przemierzał dzikie ostępy w kapeluszu z szerokim rondem i z aparatem w dłoni. Tak naprawdę wielu z nas wołałoby fotografować z bezpiecznego wnętrza samochodu.

Niekiedy opuszczanie pojazdu jest wręcz zabronione, jak ma to miejsce w niektórych zamkniętych rezerwach przyrody lub na terenach objętych szczególną ochroną. Kiedy indziej znów możesz wykorzystać swój wóz jako swoisty kamuflaż: dzikie zwierzęta zazwyczaj mniej przejmują się obecnością ludzi, gdy ci tkwią bezpiecznie we wnętrzu pojazdu. Wreszcie, możesz nie mieć nastroju na piesze wycieczki.

Niezależnie od zaistniałej sytuacji chciałbyś przywieźć ze swej wyprawy wyraźne i ostre fotografie. A jak już mówiliśmy, najlepszym sposobem na zrobienie ostrego i wyraźnego zdjęcia jest idealna stabilność aparatu podczas zwalniania spustu migawki. Siedząc we wnętrzu samochodu, łatwiej to jednak powiedzieć, niż zrobić. Rozkładanie statywu na przednim siedzeniu byłoby wyjściem co najmniej kontrowersyjnym.

Niemniej jednak istnieją pewne metody pozwalające na zrobienie ostrych zdjęć także z wnętrza wozu. Wystarczy wykorzystać sam samochód jako podpórkę i podstawę dla naszego aparatu. Opuść szybę boczną do około 2/3 wysokości i zamontuj na jej krawędzi uchwyt Bogen Car Window Pod (numer katalogowy #3292) z głowicą Junior Tripod Style Head (numer katalogowy #3407). Więcej informacji na temat tych urządzeń znajdziesz na stronie internetowej <http://www.bogenimaging.com>. Opisywany duet kosztuje łącznie około 350 złotych, lecz ze względu na solidność i jakość wykonania urządzenia te warte są swojej ceny.

Jeśli jednak kwota 350 złotych jest wydatkiem zbyt poważnym, jak na możliwość fotografowania z przedniego siedzenia samochodu, powinieneś przyjrzeć się konkurencyjnym urządzeniom firmy Pedco: UltraClamp (około 120 złotych) oraz UltraMount (poniżej 100 złotych) pokazanym na rysunku 1.5. Najtańszym wyjściem będzie zaś zaopatrzenie się w poduszeczkę stabilizującą Pillow Pod Peanbag dostępną za równowartość 25 złotych w niektórych sklepach internetowych (<http://www.porterscamerastore.com>). Poduszeczki stabilizujące należą do bardzo przydatnych akcesoriów, ułatwiają one bowiem ustabilizowanie aparatu w bardzo różnych sytuacjach. Ze względu na elastyczne wypełnienie dobrze dopasowują się one do każdego rodzaju powierzchni, zapewniając nie tylko stabilną i pewną podstawę, lecz jednocześnie chroniąc korpus aparatu przed zarysowaniami. Możesz przełożyć je przez krawędź szyby samochodu lub umościć na gałęzi drzewa czy balkonowej poręczy, dzięki czemu zyskasz bezpieczne i pewne oparcie dla obiektywu lub korpusu aparatu.



Zważywszy na moje doświadczenia, postanowiłem podzielić się z Tobą dobrą radą: pamiętaj o tym, by podczas opierania drogiego aparatu fotograficznego o krawędź czegokolwiek, pasek umocowany do jego korpusu był zawsze bezpiecznie założony na Twoją szyję. Jeden fałszywy ruch i zarówno aparat, jak i woreczek stabilizujący mogą runąć w dół, zmierzając ku swemu nieuchronnemu przeznaczeniu. O ile stratę woreczka można przeboleć stosunkowo łatwo, o tyle widok pogruchotanego aparatu może zostać Ci w pamięci na znacznie, znacznie dłużej.



Rysunek 1.5. Uchwyt UltraClamp firmy Pedco

**SPOSÓB
6.****Mocowanie aparatu do kierownicy roweru**

Przymocowanie aparatu fotograficznego do kierownicy roweru pozwoli Ci na zrobienie zdjęć w ruchu.

Niektórzy mogą w tym miejscu zapytać, czemu u licha mieliby mocować ich cyfrowy aparat do kierownicy roweru. Faktycznie. W czasach, gdy niepodzielnie królowała fotografia tradycyjna, nie miałoby to większego sensu. Korzystanie z celownika aparatu podczas jazdy byłoby wyczynem graniczącym z akrobacją, więc uzyskane fotografie byłyby dziełem ślepego przypadku.

Wiele współczesnych aparatów cyfrowych wyposażonych jest jednak w ruchome wyświetlacze LCD. Ich konstrukcja pozwala na ustawienie w takiej pozycji, jaka będzie w danej chwili dla Ciebie czytelna. Jednocześnie stanowi to doskonały przykład zapożyczeń, jakie czasem mają miejsce pomiędzy różnymi technologiami: fotografia cyfrowa skorzystała w tym przypadku z doświadczeń wyniesionych z konstrukcji kamkorderów, które wyposażone były w ruchome wyświetlacze praktycznie od początku swojego istnienia.

Dla wszystkich miłośników dwóch kółek oznacza to, że po zamocowaniu aparatu na kierownicy roweru i odpowiednim ustawieniu wyświetlacza, będą oni mogli obserwować zmieniający się widok w czasie rzeczywistym, byleby tylko nie zapomnieli rzucić od czasu do czasu okiem na drogę. To doskonały sposób na podzielenie się wrażeniami z rowerowej wycieczki z przyjaciółmi, którzy akurat nie mogli w niej uczestniczyć.

Jeśli Twój aparat wyposażony jest w jeden z owych niesamowitych, ruchomych wyświetlaczy, to jest też duża szansa, że zaopatrzone go w nadajnik zdalnego sterowania, który możesz zawsze mieć pod ręką podczas jazdy. Większość z tych nadajników oferuje nie

tylko możliwość wyzwolenia spustu migawki, lecz również np. przybliżania obrazu poprzez zmianę ogniskowej obiektywu. Dzięki temu masz możliwość zmiany kompozycji i ujęcia nawet podczas jazdy.

Jeśli chcesz pobawić się w filmowca, możesz wypróbować tryb *Movie* (film) dostępny w większości aparatów cyfrowych i nakręcić krótki wideoklip z wycieczki. Spróbuj znaleźć fragment trasy o na tyle równym podłożu, aby ze względu na wstrząsy film nie stał się zbyt nieczytelny.

Sprytnym sposobem na urzeczywistnienie wszystkiego, o czym przed chwilą napisałem, jest zakup uchwytów UltraClamp (około 120 złotych) oraz UltraMount (poniżej 100 złotych) firmy Pedco i zamocowanie ich na kierownicy. Produkty firmy Pedco, włączając w to również nieoceniony statyw UltraPod, dostępne są na stronie internetowej BKAPhoto.com (<http://www.bkaphoto.com>). Wyszukiwarka dostępna na tej stronie pozwala również na odnalezienie najbliższego dystrybutora urządzeń firmy Pedco, lecz niestety, w momencie pisania tego tekstu obejmowała ona wyłącznie punkty na obszarze Stanów Zjednoczonych.

Po zamontowaniu aparatu zadecyduj, czy chcesz fotografować pojedyncze ujęcia czy też nakręcić krótki film — i gotowe. Zapewniam Cię, że uzyskane w ten sposób fotografie będą niecodzienne i niepowtarzalne. Pamiętaj tylko o zachowaniu odpowiednich środków bezpieczeństwa.

**SPOSÓB
7.**

Uchwyty mocujące do zewnętrznych lamp błyskowych

Jeśli Twój aparat umożliwia zamontowanie zewnętrznej lampy błyskowej, to być może wiesz z jej zakupem nadzieje na wyeliminowanie efektu „czerwonych oczu”. W zasadzie, niemal masz rację.

Wiele aparatów fotograficznych skierowanych na rynek odbiorców profesjonalnych oferuje złącze umożliwiające podpięcie zewnętrznej lampy błyskowej. Zazwyczaj złącze to ma postać tak zwanej *gorącej stopki* (*hot shoe*), czyli metalowej prowadnicy wielkości znaczka pocztowego umieszczonej na szczycie korpusu aparatu i pozwalającej na wsunięcie i zamocowanie lampy błyskowej.

Fotograficy zazwyczaj żywią przeświadczenie, że zakup dodatkowej lampy i zamontowanie jej w aparacie pozwoli rozprawić się z irytującym efektem czerwonych oczu [Sposób 40.]. Faktycznie, w wielu wypadkach zewnętrzny flesz pozwala zredukować ten problem. Niemniej jednak w wielu sytuacjach zwykłe wsunięcie lampy błyskowej w gorącą stopkę nie przynosi wystarczającego efektu.

Najlepszym sposobem na pozbycie się efektu czerwonych oczu na dobre jest zastosowanie specjalnego wysięgnika pozwalającego na zwiększenie odległości pomiędzy aparatem a lampą błyskową. W takich wypadkach niezbędny będzie również przewód łączący lampę z aparatem umożliwiający komunikację pomiędzy tymi urządzeniami w taki sposób, w jaki odbywa się ona poprzez gorącą stopkę. Przewody takie, oferowane przez producentów większości aparatów (i dedykowane określonym modelom) kosztują od 140 do 200 złotych.

Jeśli chodzi o same wysięgniki, moim zdaniem najlepszym dostępnym obecnie w handlu jest model StrobeFrame Quick Flip 350 (numer katalogowy #310-635) oferowany przez firmę Tiffen (<http://www.saundersphoto.com>). Uchwyt Quick Flip jest bardzo prosty w użyciu. Najpierw, za pomocą śruby wkręcanej w gwintowane gniazdo w dolnej części korpusu aparatu, należy zamocować aparat do podstawy uchwyty. Następnie jeden koniec przewodu komunikacyjnego należy zamocować w gorącej stopce, drugi zaś zamontować na szczycie wysięgnika. Teraz wystarczy już tylko podłączyć lampę błyskową do gniazda znajdującego się na końcu przewodu — i całość jest gotowa do akcji (rysunek 1.6).



Rysunek 1.6. Wyświetlacz StrobeFrame Quick Flip gotowy do akcji

W zależności od wysokości Twojego aparatu wysięgnik ten umożliwia odsunięcie lampy błyskowej od obiektywu na 15 do 20 centymetrów dalej niż w sytuacji, w której byłaby ona wsunięta bezpośrednio w gorącą stopkę. Rozwiązanie takie pozwala nie tylko wyeliminować wszelkie niepożądane efekty czerwonych oczu, lecz umożliwia też obniżenie cieni rzucanych przez fotografowane postaci na ściany za nimi poza obręb kadru.

Wysięgnik StrobeFrame nosi nazwę Quick Flip („szybki obrót”), gdyż pozwala na uporanie się z jeszcze jednym problemem. Otóż, gdy lampa błyskowa zamocowana jest bezpośrednio do aparatu, to podczas robienia zdjęć poziomych znajduje się ona ponad obiektywem (czyli tam, gdzie być powinna). Jeśli jednak obrócisz aparat na bok, przygotowując się do zrobienia zdjęcia pionowego, flesz znajdzie się z boku, co jest wysoce niepożądane ze względu na powstanie nieuniknionych w takiej sytuacji cieni.

W opisywanej sytuacji w sukurs przychodzi nam konstrukcja uchwytu Stroboframe, która umożliwia błyskawiczną zmianę położenia lampy błyskowej w taki sposób, że nawet po obróceniu aparatu, możesz swobodnie umieścić ją ponad obiektywem (rysunek 1.7). To naprawdę genialna funkcja.



Rysunek 1.7. Wysięgnik Stroboframe konfiguracji pozwalającej na robienie zdjęć pionowych

Wysięgniki Stroboframe kosztują około 200 złotych i są dostępne w niektórych sklepach ze sprzętem fotograficznym oraz sklepach internetowych takich jak B&H (<http://www.bhphoto.com>). Mój egzemplarz spisuje się niezawodnie podczas najróżniejszych przyjęć weselnych i imprez już od lat i działa równie dobrze dziś, jak w dniu, w którym go kupiłem. Uchwyt ten pasował do wszystkich moich aparatów 35 mm, a także do dowolnej cyfrowki, do której chciałem go podłączyć.

Korzystając z wysięgnika Stroboframe, będziesz wyglądał jak prawdziwy profesjonalista. Co równie ważne, Twoje zdjęcia także.



SPOSÓB

8.

Uniwersalny elastyczny uchwyt

Przypomnij sobie, jak często podczas fotografowania zdarza się sytuacja, gdy przydałyby Ci się więcej niż dwie ręce? Czytaj uważnie, bo opiszę teraz rękę, którą możesz zamocować do złącza lampy błyskowej lub gniazda statywu aparatu.

Fotografując bez statywu, najlepiej jest trzymać aparat obiema rękami, aby zapewnić stabilny uchwyt i uzyskać wyraźne, ostre zdjęcia. Niekiedy jednak trzeba osłonić obiektyw przed Słońcem lub przytrzymać niewielki przedmiot podczas fotografowania. Dodatkowa ręka w takich sytuacjach staje się wręcz bezcenna.

Chłopaki z firmy GranView Camera wynaleźli unikalny przyrząd o nazwie Flare Buster (<http://www.multiclip.com>), który ma wszelkie predyspozycje, by stać się najbardziej uniwersalnym narzędziem znajdującym się w Twojej torbie z akcesoriami fotograficznymi. Ów niezwykle przyrząd jest elastycznym ramieniem o długości około 40 centymetrów wyposażonym w złącze mocujące do aparatu z jednej strony, a w solidny uchwyt z drugiej. Ramię to można podłączyć do aparatu poprzez złącze lampy błyskowej lub gniazdo statywu. Drugi koniec urządzenia zaś możesz wykorzystać do przytrzymania dowolnego przedmiotu, który akurat przytrzymania wymaga.

W zestawie z ramieniem Flare Buster otrzymujesz również osłonę chroniącą przed Słońcem, dwie maski przydatne do tworzenia winiet w fotografiach portretowych oraz zestaw luster.

Teraz można przystąpić do zabawy. Jeśli potrzebujesz po prostu osłony przed światłem słonecznym, przypnij dołączoną do zestawu osłonę do uchwytu na końcu ramienia i umieść ją w taki sposób, by odpowiednio przesłoniła obiektyw. Elastyczne ramię można z łatwością ustawić w dowolnym położeniu, lecz jednocześnie pewnie i stabilnie pozostaje ono w narzuconej mu pozycji. Jeśli Twój aparat nie oferuje możliwości zakładania filtrów, nie pozostaje nic prostszego jak przypięcie odpowiedniego filtra do uchwytu ramienia i ustawienie go przed obiektywem. Dzięki wysięgnikowi Flare Buster będziesz mógł zapomnieć o mozolnym przykręcaniu gwintowanych filtrów i nakładek.

Aparaty cyfrowe mają zdumiewające możliwości w zakresie zbliżeń. Zazwyczaj najtrudniejszym zadaniem związanym ze zdjęciami typu makro jest odpowiednie umieszczenie fotografowanego przedmiotu. Także i tu można wykorzystać ramię Flare Bustera: wystarczy bowiem umieścić obiekt w uchwycie tego pożytecznego urządzenia i dostosować położenie ramienia do możliwości aparatu i Twoich oczekiwań (rysunek 1.8). Nie musisz nawet dysponować statywem; ponieważ obiekt jest w ten sposób połączony z aparatem, ich ewentualne poruszenia są synchroniczne.

Za pomocą Flare Bustera możesz robić makrofotografie niewielkich przedmiotów na bardzo niewyraźnym, rozmytym tle. Technika ta polega na przesunięciu aparatu z lewej strony do prawej podczas naświetlania i nosi nazwę *ujęcia panoramicznego (panning)*. Ponieważ fotografowany przedmiot przesuwają się wraz z aparatem, pozostaje ostry i wyraźny, podczas gdy przesuwające się tło obiekty zostają zmiękczone przez ruch i odległość. Sposób ten pozwala uzyskać niecodzienne i niezwykle rezultaty.



Rysunek 1.8. Elastyczny wysięgnik Flare Buster przytrzymujący fotografowany obiekt

Istnieje też cały szereg różnorodnych obiektów, które świetnie wyglądają bez przesuwania. Można zaliczyć do nich choćby żywe kwiaty. Aby wzbogacić fotografię, możesz zamontować na elastycznym ramieniu jedno ze znajdujących się w zestawie lusterek i ustawić je w taki sposób, aby poprzez odbicie światła dodatkowo oświetlało fotografowany obiekt z boku.

Zestaw z ramieniem Flare Buster w przeliczeniu na rodzimą walutę kosztuje od 120 do 150 złotych w zależności od konfiguracji. Niezależnie od wybranej opcji wszystkie urządzenia są precyzyjnie wykonane i z łatwością mieszczą się w torbie aparatu. Dzięki nim zyskasz podczas fotografowania dodatkową, trzecią rękę, której tak bardzo niekiedy brakuje.



SPOSÓB

9.

Poziomice bąbelkowe czyli prostujemy horyzont

Wielu fotografików posługujących się aparatami cyfrowymi ma poważne kłopoty z uzyskaniem odpowiednio wyrównanych ujęć za pomocą wyświetlacza LCD aparatu. Oto kilka wskazówek pozwalających na odpowiednie wypoziomowanie urządzenia.

Z różnych powodów poprawne wypoziomowanie linii horyzontu za pomocą wyświetlacza LCD aparatu jest znacznie trudniejsze niż w przypadku tradycyjnej lustrzanki SLR. Oczywiście zamiast wyświetlacza można korzystać z celownika optycznego, w jaki wyposażona jest większość aparatów cyfrowych, jednak kłopot z nimi polega na tym, że obejmują one jedynie około 85% rzeczywistej, fotografowanej sceny. Co więcej, szczerze mówiąc, nie są one zbyt dokładne.

Niezależnie od tego, w jaki sposób kadrujesz zdjęcia, korzystając z wyświetlacza LCD czy celownika, poziomica bąbelkowa zamocowana do aparatu może zdecydowanie poprawić układ kadru. Poziomice bąbelkowe przydają się szczególnie podczas fotografowania obiektów architektonicznych, krajobrazów, panoram i wszelkich innych ujęć wymagających szczególnie pieczołowitego wypoziomowania kadru.

W wielu sklepach internetowych dostępne są poziomice bąbelkowe zaprojektowane specjalnie dla aparatów fotograficznych. Na przykład model Double-Bubble Level firmy Hama jest bardzo precyzyjnym instrumentem przeznaczonym do zamocowania w złączu lampy błyskowej aparatu i pozwalającym na korektę położenia urządzenia w dwóch płaszczyznach. Jedynym minusem tego typu poziomicy jest ich stosunkowo wysoka cena. Przykładowo, poziomice firmy Hama można nabyć za równowartość około 150 złotych.

Dysponując większą ilością czasu niż pieniędzy, można skonstruować własną poziomice bąbelkową. W sklepach ze sprzętem dla majsterkowiczów najprostsze modele poziomicy kieszonkowych można dostać już za kilkanaście złotych. W przypadku aparatów wyposażonych w złącze typu gorąca stopka wystarczy teraz znaleźć jakiś niepotrzebny, a pasujący do niej wtyk. Jest to jeden z powodów, dla którego od lat nie rozstaję się z pudłem wypełnionym po brzegi starym i często zepsutym sprzętem: aparatami, uszkodzonymi lampami błyskowymi czy osieroconymi w wyniku nieszczęśliwego wypadku uchwytami czy rzemykami. Wśród niesprawnych urządzeń zazwyczaj da się odnaleźć takie, które przeznaczone było do montażu w gorącej stopce. Należy wówczas zdemontować samą stopkę i precyzyjnie przykleić do niej poziomice. Najtrudniejszym zadaniem jest w tym wypadku odpowiednie ustawienie poziomicy względem aparatu zapewniające poprawne działanie naszego zestawu. Każdy błąd czy niedokładność mogą zemścić się utratą precyzji podczas poziomowania zdjęć.

W przypadku aparatów niewyposażonych w gorącą stopkę, należy zdobyć poziomice o równym, płaskim spodzie i po prostu położyć na górnej części korpusu aparatu. Dopóki obydwa urządzenia będą względem siebie równoległe, poziomica będzie spełniać swoje zadanie.

Jak posługiwać się poziomica bąbelkową? To bardzo proste. Należy zamocować aparat fotograficzny na statywie i zamontować poziomice. Teraz wystarczy tak skorygować położenie aparatu za pomocą głowicy statywu, aby bańka powietrza zamknięta w poziomicy ustawiła się dokładnie w środku celownika, tak jak przedstawia to rysunek 1.9. Dobrze wykonana regulacja sprawi, że zdjęcie będzie poprawnie wykadrowane i idealnie wyrównane. Ma to szczególne znaczenie w przypadku wykonywania łączonych ujęć panoramicznych.

Niezależnie od tego, czy zastosowana poziomica będzie jednym z drogich, profesjonalnych modeli dedykowanych fotografikom czy też zostanie skonstruowana we własnym zakresie, pozwoli ona uniknąć niepożądanych efektów w rodzaju przekrzywionych linii horyzontu czy pochylających się budynków. Jak mawiają dobrzy stolarze, lepiej dwa razy przymierzyć, niż raz źle uciąć.



Rysunek 1.9. Korygowanie położenia aparatu za pomocą poziomiczki bąbelkowej

**SPOSÓB
10.****Osłony pomagające zwiększyć czytelność wyświetlacza**

Wyświetlacz LCD cyfrowego aparatu fotograficznego jest jedną z jego najbardziej fascynujących funkcji — za wyjątkiem sytuacji, w których trzeba wpatrywać się w niego przy jaskrawym świetle słonecznym.

Wielu użytkowników aparatów cyfrowych zapytanych o najbardziej fascynującą ich zdaniem zaletę aparatu cyfrowego odpowie, że jest nią wyświetlacz LCD. Dzięki niemu bowiem trud fotografowania zostaje natychmiast nagrodzony poprzez pokazanie wykonanego przed chwilą ujęcia. Faktycznie, jest to naprawdę wspaniała cecha: dzięki wyświetlaczowi można natychmiast obejrzeć zdjęcie, przeanalizować jego wady i zalety i niezwłocznie zdecydować, czy chcemy je pozostawić, czy skasować.

Bardzo często jednak zachwyt nad możliwościami wyświetlacza ustępuje miejsca rozczarowaniu, gdy okoliczności zmuszają do fotografowania w jaskrawym świetle słonecznym. Kolorowy i wyraźny dotychczas wyświetlacz staje się wówczas nieomal nieczytelny i bezużyteczny. Co się stało?

Wszystkiemu winne jest Słońce. Wiele wyświetlaczy LCD nie lubi światła słonecznego i nie czuje się dobrze w jego obecności. Na chwilę obecną możliwe są dwa rozwiązania tego problemu. Pierwsze z nich polega na zakupie aparatu fotograficznego z najwyższej półki, takiego jak Contax SL300R T* przedstawionego na rysunku 1.10. Wykorzystuje on nowoczesną technologię o nazwie *DayFine* umożliwiającą utrzymanie jednorodnego i wyraźnego obrazu na wyświetlaczu niezależnie od warunków oświetleniowych. Macierzysty koncern firmy Contax, Kyocera, opracował tę technologię z myślą o przenośnych aparatach telefonicznych i komórkowych, które bardzo często wykorzystywane są w warunkach nadmiernego oświetlenia.



Rysunek 1.10. Aparat Contax SL300R T* z technologią DayFine

Jeśli nie masz nastroju na zakup nowego, bardzo drogiego aparatu cyfrowego, powinieneś poszukać jakiegoś sposobu na osłonięcie tradycyjnego wyświetlacza LCD przed oślepiającymi promieniami Słońca. Jednym z producentów, którzy postanowili odciążyć użytkowników aparatów cyfrowych od stresów związanych z niedoskonałościami wyświetlaczy, jest firma Hoodman (<http://www.hoodmanusa.com>). Produkuje ona wiele różnorodnych osłon wyświetlaczy LCD pasujących do zdecydowanej większości różnych aparatów cyfrowych dostępnych na rynku. Osłony z tworzywa sztucznego produkowane przez firmę Hoodman są wysokiej jakości, a ich ceny wahają się od 60 do 80 złotych za sztukę. Elastyczna konstrukcja pozwala na ich zwinięcie i upchnięcie nawet w najciaśniejszym kącie torby z akcesoriami.

Interesująca jest również oferta firmy Screen-Shade (<http://www.screenshade.com>). Wytwarza ona osłony na wyświetlacze LCD wbudowane w aparaty fotograficzne, kamkordery i laptopy. W zależności od rozmiarów i zastosowania konstrukcji ze szkłem powiększającym ceny osłon na aparaty wahają się od 80 do 160 złotych.

Posiadacze podręcznych przeglądark do slajdów wyposażonych w szkła powiększające mogą zaadaptować te urządzenia w taki sposób, by służyły one do oglądania obrazu na wyświetlaczu LCD. Przeglądarki takie jak Peak 2038 4X czy Horizon 4X, których podstawa ma przekątną dwóch cali i dzięki temu służą do przeglądania slajdów o większym formacie również z powodzeniem mogą spełnić rolę interesującego wziernika dla ekranów LCD, co przedstawia rysunek 1.11. Wykorzystywana przeglądarka musi mieć nieprzezroczystą obudowę, aby do jej wnętrza nie przedostawało się światło; należy również wystrzegać się szkieł powiększających silniejszych niż 4x, ponieważ są zbyt silne do tego typu zastosowań.



Rysunek 1.11. Szkło powiększające wykorzystane w charakterze osłony wyświetlacza LCD

Jeśli chcesz, możesz przytwierdzić szkło powiększające do aparatu za pomocą samoprzylepnych rzepów, przyklejając je do korpusu aparatu oraz obudowy lupy. W ten sposób całą konstrukcję będzie można z łatwością zdemontować. Konstrukcja taka pozwala nie tylko uchronić się przed kłopotliwym wpływem światła słonecznego, lecz umożliwia precyzyjne zapoznanie się z drobnymi szczegółami obrazu.

Inny sprytny trik polega na wykorzystaniu plastikowego pudełeczka na slajdy, w którym należy wywiercić otwór o średnicy pięćdziesięciogroszówki. Następnie, za pomocą samoprzylepnych rzepów należy przytwierdzić pudełeczko otwartą ścianką do aparatu. Jeśli to tylko możliwe, trzeba posłużyć się pudełeczkiem w kolorze czarnym, które nie przepuści promieni słonecznych do swego wnętrza. Główną wadą tego typu rozwiązań, której pozbawione są akcesoria dostępne w handlu, jest brak możliwości złożenia tak przygotowanej osłony.

Niezależnie od zastosowanej metody, każda z nich jest lepsza od uporczywego wpatrywania się w ledwie widoczny obraz i gorączkowego osłaniania wyświetlacza ręką.



SPOSÓB

11.

Jak przerobić kompaktowy aparat cyfrowy na cyfrową lustrzankę SLR?

Oslonięcie wyświetlacza LCD w celu poprawienia czytelności oglądanych zdjęć to już duży krok naprzód, czemu jednak nie zrobić kolejnego? W ten sam sposób można przecież wykorzystać wyświetlacz jako pewien rodzaj celownika, który da nam złudzenie posługiwania się lustrzanką SLR.

Oslonięcie wyświetlacza sprawia, że oglądanie na nim zdjęć w jasnym świetle słonecznym staje się znacznie przyjemniejsze. Dodając jednak odrobinę finezji do opisanego wcześniej pomysłu, można wykorzystać go do skonstruowania urządzenia pozwalającego na robienie zdjęć w sposób bardzo zbliżony do tego, w jaki korzysta się z lustrzanek SLR.

Jedną z głównych zalet lustrzanek jednoobiektywowych (SLR) polega na tym, że obraz widziany przez celownik jest dokładnie tym samym obrazem, który zostanie utrwalony na matrycy. Taka technika nosi nazwę WYSIWYG („what you see is what you get”, czyli „otrzymasz dokładnie to, co widzisz”). W odróżnieniu od lustrzanek SLR większość kompaktowych aparatów cyfrowych wyposażona jest w dwie soczewki: jedną, dzięki której powstaje fotografia i drugą (często określaną jako *celownik optyczny*) do oglądania ujęcia.

Jedną z najpoważniejszych wad takiego rozwiązania jest pewna odległość dzieląca soczewkę fotografującą i soczewkę celownika. Sprawia to, że obraz widziany przez celownik nie jest dokładnie tym samym obrazem, który zostanie utrwalony w postaci zdjęcia. Zjawisko to nosi nazwę *paralaksy* i jest tym wyraźniejsze, im bliżej znajduje się fotografowany obiekt. Co więcej, niestety w większości kompaktowych aparatów cyfrowych celowniki optyczne nie są najwyższej jakości. Nie tylko nie zapewniają one całkowitego podglądu fotografowanego ujęcia, lecz oferują stosunkowo niską jakość widzianego obrazu.

Wobec oczywistych niedostatków celowników optycznych kompaktowe aparaty cyfrowe oferują inny sposób komponowania ujęcia — wyświetlacze LCD. Spowodowało to niezwykły przewrót w postawach i pozycjach przybieranych przez fotografików na całym świecie: najczęściej aparat trzymany jest bowiem w wyciągniętych rękach, w pewnej odległości od ciała. Pozycje takie bywają czasami nie tylko śmieszne, lecz również nie należą do wygodnych i poprawnych; bardzo trudno jest bowiem utrzymać stabilność aparatu trzymanego w wyciągniętej ręce. Wygląda na to, że w tym wypadku w pogoni za nowocześnieścią rozmył się pewien istotny aspekt fotograficznej sztuki.

Podczas odwiedzin na stoisku firmy Hoodman (<http://www.hoodmanusa.com>) podczas targów Photo Marketing Association w Las Vegas odkryłem wspaniałe rozwiązanie wszystkich opisanych problemów. Rozwiązaniem tym jest urządzenie firmy Hoodman o nazwie Digital Camera Hood. Jest to pewien rodzaj osłony i jednocześnie wziernika pasującego do niemal dowolnego aparatu cyfrowego wyposażonego w wyświetlacz LCD o przekątnej 1,8 cala lub mniejszy. Rysunek 1.12 przedstawia nakładkę Digital Camera Hood zamontowaną na aparacie Canon Digital Elph S400.

Otwarty koniec urządzenia należy umieścić w taki sposób, by jego krawędzie otaczały wyświetlacz LCD, zaś drugi koniec uzbrojony jest w soczewkę o dwukrotnym powiększeniu. Montaż urządzenia zajmuje jedynie kilka sekund. Gdy nie jest potrzebne, można



Rysunek 1.12. Urządzenie Digital Camera Hood firmy Hoodman

z łatwością złożyć je do niewielkich rozmiarów, co ułatwia spakowanie go do torby z aparatem i akcesoriami.

Korzystanie z urządzenia Digital Camera Hood polega na zamontowaniu go i włączeniu aparatu. Odtąd możesz komponować ujęcia, patrząc na wyświetlacz LCD poprzez okular założonej osłony. W ten sposób prosty aparat kompaktowy można przekształcić w wirtualną cyfrową lustrzankę SLR z ciekłokrystalicznym celownikiem.

Opisywany zestaw spisuje się świetnie w dowolnych warunkach oświetleniowych. Umożliwia wygodne fotografowanie i dokładne przeglądanie zdjęć, a co więcej, pozwala przybrać prawidłową postawę ułatwiającą zrobienie ostrych i wyraźnych fotografii. Ponadto szkło powiększające zastosowane w urządzeniu sprawia, że obraz na wyświetlaczu LCD jest znacznie czytelniejszy niż zwykle, co pomaga właściwie oszacować jakość ujęcia jeszcze przed zwolnieniem spustu migawki. Dzięki temu można zaoszczędzić mnóstwo czasu, który należy zazwyczaj poświęcić na przeglądanie i ocenianie zrobionych zdjęć (za pomocą opcji powiększania wybranych fragmentów na wyświetlaczu LCD aparatu).

Korzystanie z urządzenia Digital Camera Hood podczas wycieczki lub w ruchu może być nieco niewygodne ze względu na konieczność demontażu przed schowaniem aparatu do futerału. Niemniej jednak, w przypadku poważniejszych sesji zdjęciowych, makrofotografii, zdjęć krajobrazów czy dowolnych ujęć wymagających statywu, Digital Camera Hood stanowi ciekawe rozwiązanie mogące poprawić jakość uzyskiwanych zdjęć.



SPOSÓB

12.

Złącze T-Mount i inne gwintowane zabawki

Użytkownicy cyfrowych lustrzanek SLR wiedzą, że ich aparaty wyposażone są w jedno z najtrwalszych i najdłużej istniejących złączy, jakie dostępne są w urządzeniach fotooptycznych. Nosi ono nazwę T-Mount i może być wykorzystane do zamontowania w korpusie aparatu całego szeregu różnorodnych urządzeń.

Zdecydowanie najlepszymi aparatami fotograficznymi dla fotografów-majsterkowiczów są lustrzanki cyfrowe SLR (DSLR). Z wyglądu nie różnią się one praktycznie niczym od zwykłych lustrzanek 35 mm, których fotograficy używali od dziesiątków lat. Lustrzanki charakteryzuje możliwość odłączenia obiektywu od korpusu i zastąpienia go innym modelem, co sprawia, że aparaty tego typu są niezmiernie uniwersalne. Kolejna ich zaleta polega na tym, że do wykonania fotografii i podglądu ujęcia służy ta sama soczewka, co oznacza, że obraz widziany w celowniku będzie dokładnie odzwierciedlony na zdjęciu. Lustrzanki cyfrowe funkcjonują w identyczny sposób. Jedyna różnica polega na zastąpieniu kliszy filmowej matrycą światłoczułą.

Aparaty DSLR są wspaniałą gratką dla pomysłowych fotografików, ponieważ odłączenie obiektywu umożliwia zamontowanie do korpusu aparatu bardzo wielu różnych urządzeń, takich jak mikroskopy, teleskopy czy powielacze slajdów.

Trzymając po raz pierwszy w jednym ręku mikroskop, w drugim zaś korpus aparatu, można z niedowierzaniem zastanawiać się, w jaki sposób te dwa, tak różne od siebie urządzenia mogą ze sobą współpracować. Zasadniczo jest to wykonalne dzięki różnym dodatkowym złączom pośredniczącym — adapterom. Na przykład teleskopy najczęściej wyposażone są w demontowalny okular, który zastępuje się odpowiednim adapterem, a do niego z kolei mocuje się korpus aparatu. Ta sama zasada dotyczy mikroskopów i innych urządzeń optycznych.

Nadal jednak niezbędny jest jakiś element pośredniczący, który pozwalałby dołączyć adapter do korpusu aparatu. Specjalny adapter wyprodukowany przez producenta konkretnego modelu aparatu kosztuje krocie, można go jednak zastąpić złączem o nazwie *T-mount*, od dawna już stosowanym w fotografii.

Złącza T-mount są bardzo prostymi urządzeniami; tak naprawdę są to grube, metalowe pierścienie. Z jednej strony pierścienia znajduje się klasyczne złącze bagnetowe (takie samo, na jakim mocowany jest obiektyw aparatu), które pozwala na zamontowanie go w korpusie. Wewnętrzna powierzchnia pierścienia jest nagwintowana. Zastosowany typ gwintu pasuje do przeważającej większości dostępnych na rynku adapterów.

Całe zadanie sprowadza się więc do wkręcenia do pierścienia T-mount odpowiedniego adaptera (na przykład pasującego do teleskopu), docięnięcia i zamontowania całości w korpusie aparatu. Gotowe! Teraz można już dołączyć aparat do dowolnego urządzenia optycznego, do którego pasować będzie wkręcony adapter

Należy oczywiście zaopatrzyć się w pierścień T-mount pasujący do posiadanego modelu aparatu cyfrowego. Po jego zamontowaniu można już dołączyć do korpusu aparatu niemal dowolny adapter optyczny, jaki został ostatnio wyprodukowany. Na przykład mój powielacz slajdów ma ponad 20 lat, a mimo tego nadal bez problemu pasuje do supernowoczesnej lustrzanki DSLR — wszystko to dzięki złączu T-mount (rysunek 1.13).



Rysunek 1.13. Złącze T-mount z zamontowanym powielaczem slajdów

Adaptory wyprodukowane przez producentów teleskopów

Wielu producentów lunet i teleskopów oferuje do swoich produktów adaptory przeznaczone do montażu aparatów fotograficznych. Na przykład firma Kowa (<http://www.kowascope.com>) produkuje adapter oznaczony symbolem TSN-VA1 przeznaczony do montażu w urządzeniach wideo i aparatach fotograficznych. Wystarczy wsunąć obiektyw aparatu do adaptera, dokręcić śrubę mocującą i zamontować całość do lunety firmy Kowa. Jeśli aparat wyposażony jest w pierścień do montażu filtrów, adapter TSN-DA1 będzie można nakręcić bezpośrednio na nim.

Podobne akcesoria oferuje wielu innych producentów lunet i urządzeń optycznych. Jeśli więc planujesz zakup teleskopu lub lunety, upewnij się, że wybrany producent udostępnia również odpowiedni adapter przeznaczony do montażu w aparacie fotograficznym.

Pierścień odwracający

Pierścień odwracający jest bliskim krewnym złącza typu T-mount. Obydwa te złącza są do siebie stosunkowo podobne, z tym że zamiast gwintu wewnętrznego, pozwalającego na montaż wielu różnych akcesoriów optycznych, pierścień odwracający wyposażony jest w gwint na zewnętrznej powierzchni, przeznaczony do skręcenia z pierścieniem mocującym filtry znajdującym się w przedniej części obiektywu. Konstrukcja taka pozwala na *odwrócenie* obiektywu w taki sposób, że soczewki, znajdujące się dotychczas na zewnątrz umieszczone zostaną w kierunku do wnętrza aparatu, zaś wewnętrzna dotąd część optyki obiektywu skierowana zostanie w stronę przeciwną.

Kto i dlaczego chciałby odwracać obiektyw do góry nogami? Otóż, poprzez obrócenie obiektywu uzyskuje się większe przybliżenia fotografowanego obrazu. A zatem, dzięki niewielkiemu metalowemu pierścieniowi można znacznie poprawić parametry naszego aparatu podczas wykonywania makrofotografii.

Niektórzy producenci aparatów fotograficznych, między innymi firma Nikon, oferują specjalne pierścienie odwracające dla aparatów cyfrowych z ochraniaczami pozwalającymi na bardzo precyzyjny montaż obiektywu. Należy zwrócić szczególną uwagę na typ wykorzystywanego pierścienia; jeśli nie będzie on dedykowany do określonego modelu aparatu, odwrócenie obiektywu może spowodować uszkodzenie delikatnych elementów elektronicznych umieszczonych w korpusie.

Pierścienie pośrednie

Pomysł z odwracaniem obiektywu nie każdemu musi przypaść do gustu. Istnieją jednakże jeszcze inne metody pozwalające na zwiększenie maksymalnego powiększenia oferowanego przez aparat. *Pierścienie pośrednie* są czymś w rodzaju „wkładki dystansujących” o różnych grubościach, które montuje się pomiędzy obiektywem a korpusem aparatu. Im dalej odsunięty zostanie obiektyw, tym większy okaże się wzrost uzyskiwanych powiększeń. Jedną z firm produkujących automatyczne pierścienie pośrednie dla różnych modeli aparatów jest firma Kenko. Produkty tej marki dostępne są w wielu sklepach ze sprzętem fotograficznym.

Pierścienie pośrednie pozwalają na zachowanie wszystkich lub większości funkcji oferowanych przez aparat. Ze względu na to, że ich konstrukcja dopasowana jest do obiektywu, umożliwiają one np. zmianę przysłony, co nie jest możliwe w przypadku zastosowania pierścienia odwracającego.

Główną wadą pierścieni pośrednich jest spadek jasności zdjęcia zwiększający się wraz ze wzrostem długości obiektywu. Im grubszy pierścień zostanie zamontowany, tym więcej światła potrzebne będzie do prawidłowego naświetlenia zdjęcia. W kiepskich warunkach oświetleniowych poprawne ustawienie ostrości na fotografowanym obiekcie może okazać się niemożliwe.

Większość fotografików inwestuje w aparaty typu DSLR, aby móc łatwiej i szybciej zmieniać obiektywy, dostosowując możliwości aparatu do różnych zadań. Znacznie mniej oczywistą zaletą tego typu urządzeń jest jednak możliwość zamontowania do nich nieprzebranego bogactwa różnych urządzeń, byleby tylko wyposażone one były w obiektyw. Cecha ta otwiera całkowicie nowe horyzonty w fotografii.



SPOSÓB

13.

Kabura przygotowana do strzału

Oto rozwiązanie dla wszystkich, których irytuje ciągle obijanie się i kołysanie zawieszonego na szyi aparatu podczas pieszych wycieczek. Kabura z wytrzymałych pasków pozwala na komfortowy transport i szybkie przygotowanie aparatu do zdjęcia.

Odwieczny dylemat podróżującego fotografa: chomikować aparat w plecaku, aby niepotrzebnie nie obijał się, a co za tym idzie narażał na uszkodzenia podczas chodzenia, czy też pozostawić go zawieszonym na szyi, aby zawsze był gotowy do zdjęcia, niezależnie od uciążliwości tego rozwiązania?

Z góry chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że jestem wielkim zwolennikiem nieustannego trzymania aparatu w pogotowiu. Okazje do świetnych plenerowych ujęć pojawiają się bez ostrzeżenia i zazwyczaj umykają w ciągu kilku sekund. Wprawdzie w plecaku aparat jest całkiem bezpieczny, lecz dzieje się to kosztem mnóstwa fascynujących okazji do zrobienia zdjęcia. Może nawet życiowego zdjęcia?

Tak jest. Aparat fotograficzny bujający się w tę i nazad czy odbijający się od naszego ciała i ekwipunku podczas pokonywania wzniesień bądź wymagających fragmentów terenu nie pozostaje bez znaczenia dla jego żywotności. Zdarzyło mi się też, że podczas pokonywania wymagającego szczególnej równowagi górskiego strumienia, gwałtownie wychylający się aparat nieomal wytrącił mnie z równowagi. Wpadnięcie do strumienia nie wpływa zbyt dobrze na morale fotografa, a dla aparatu cyfrowego jest już zupełnie niezdrowe.

Jeśli przyjrzeć się ewolucji, jakiej uległo wyposażenie turystyczne na przestrzeni ostatnich lat, również i w tej dziedzinie można dostrzec wyraźny wpływ nowoczesnej technologii. Dostępne są latarki zbudowane z diod LED, kuchenki polowe, które są lekkie jak piórko i dają płomień niczym pochodnia, a mnogość dostępnych toreb, pasków, zapinek i uchwytów pozwala na wygodne dźwiganie wszelkiego ekwipunku. Na przykład pas z kaburą na aparat fotograficzny pokazany na rysunku 1.14 wyprodukowany został przez firmę Cameras Up (<http://www.camerasup.com>) i stanowi świetną alternatywę dla wszystkich, którzy chcą fotografować podczas wycieczki w plenerze.



Rysunek 1.14. Kabura na aparat fotograficzny firmy Cameras Up

Jednym z moich ulubionych sposobów na przenoszenie aparatu jest wykorzystanie pasków mocujących firmy Op/Tech USA (<http://www.optechusa.com>). Jeden z pasków owijany jest wokół szyi, drugi zaś, stabilizujący, mocowany jest wokół torsu. Tego rodzaju swoista uprząż pozwala utrzymać aparat bezpiecznie blisko ciała, a jednocześnie zapewnia możliwość błyskawicznego wyjęcia go, gdy tylko nadarzy się okazja do zdjęcia.

Kolejną zaletą opisywanych pasków Op/Tech jest ich neoprenowa konstrukcja. Tworzywo to spełnia rolę pochłaniacza energii, amortyzując wszelkie drgania aparatu podczas ruchu. Ponadto aparat noszony w ten sposób sprawia wrażenie znacznie lżejszego niż jest w rzeczywistości. Konstrukcja sprzączek pozwala na ich błyskawiczne rozpięcie i wyjęcie aparatu z uchwytu nieomal w jednej chwili.

Innym interesującym produktem firmy Op/Tech jest uprząż Bino/Cam Harness, która pozwala na przesuwanie umieszczonego w niej aparatu fotograficznego w górę i w dół bez konieczności wyjmowania urządzenia, co jest naprawdę bardzo wygodnym i pomyślowym rozwiązaniem.

Korzystając z dostępnych w sklepach turystycznych sprzączek, pasków i uchwytów można skonstruować własny system mocowania aparatu. Dobrze jest nie oszczędzać na klamrach i sprzączkach; szybkość ich rozłączania może okazać się bardzo istotna, jeśli na naszej drodze stanąłby Człowiek Śniegu.

**SPOSÓB
14.****Niech baterie zawsze będą pełne**

Piętą achillesową wszystkich cyfrowych aparatów fotograficznych jest ciągły głód energii. Mnóstwa energii. Co zrobić, gdy znajdziesz się w samym środku cywilizacyjnego pustkowia, a okolica wręcz prosi się o sfotografowanie?

Zgadza się, rozpocznę od podkreślenia rzeczy oczywistych: zawsze należy mieć przy sobie zapasowy komplet baterii. Aparaty cyfrowe są wygłodniałymi bestiami, które pozostaną nam posłuszne jedynie dotąd, dopóki ich nieokiełznany apetyt na energię będzie ciągle zaspokajany. Gdy tylko życiodajny strumień przestanie płynąć, staną się równie użyteczne jak pudełko, w którym przyniesiono je ze sklepu.

Wybierając się w podróż, należy zabrać ze sobą ładowarkę i dodatkowy komplet akumulatorów. Po pracowitym dniu wypełnionym fotografowaniem trzeba umieścić używany komplet w ładowarce, a zapasowy włożyć do aparatu. Następnego dnia rano można już wyciągnąć świeżo naładowane akumulatory i, będąc uzbrojonym w dwa ich komplety, ruszyć w podróż. Taki zabieg należy powtarzać codziennie przez cały czas trwania wycieczki.

Podczas szczególnie trudnych, obfitujących w wiele ujęć dni, dodatkowy komplet baterii będzie niezastąpiony niczym wsparcie artyleryjskie. Należy tylko pamiętać o tym, by naładować obydwa komplety po powrocie do kwatery głównej.

Ładowarki samochodowe na zmotoryzowane wycieczki

Opisany przed chwilą schemat sprawdza się doskonale na 90% wycieczek. Kłopoty mogą zacząć się dopiero wówczas, gdy podróżując na większe odległości, znajdziesz się nagle na odludziu, gdzie próżno byłoby szukać gniazdka elektrycznego obok przytulnej poduszki.

Można oczywiście zabrać ze sobą taką ilość kompletów baterii, która starczyłaby na cały czas trwania wycieczki. Przy pewnej dozie samodyscypliny można wówczas założyć jeden komplet zużywanych akumulatorów dziennie. W moim przypadku ta złota reguła nie zdaje niestety egzaminu. Ponieważ zawsze lubię oglądać nocą zdjęcia wykonane w dzień, mój aparat zużywa znacznie więcej energii niż dostarcza przewidziany normą jeden komplet. Taka drakońska dieta jest więc dla mnie nie do zaakceptowania, nie wspominając już nawet o tym, że większość akumulatorów litowo-jonowych kosztuje powyżej 200 złotych za sztukę.

Podróżujący samochodem mają świetną alternatywę. Niemal każdy z producentów aparatów cyfrowych ma w swojej ofercie samochodową ładowarkę akumulatorów podłączaną do standardowego gniazda zapalniczki. Jedną z takich ładowarek zilustrowana jest na rysunku 1.15. Korzystając z tego typu ładowarki, należy odrobinę zmienić i uelastyczyć opisany przed chwilą schemat wymiennego ładowania kompletów akumulatorów. Zamiast nocą, należy ładować akumulatory za dnia, podczas jazdy. Cały trik z ładowarkami samochodowymi polega na tym, że trzeba używać ich wyłącznie podczas pracy silnika. W innym przypadku akumulator samochodu może ulec dość szybkiemu wyczerpaniu. Zużycie akumulatorów aparatu to pewien kłopot, przysznaję; lecz rozładowanie akumulatora samochodu to zmartwienie znacznie większego kalibru.



Rysunek 1.15. Samochodowa ładowarka akumulatorów

Opisany tryb postępowania, przy pewnej dozie przyzwyczajenia, pozwala na obfotografowanie choćby i całego kontynentu wzdłuż i wszerz jedynie z ładowarką samochodową i dwoma kompletami akumulatorów. Nawet jeśli z jakiegoś względu do konkretnego modelu aparatu nie da się dokupić ładowarki samochodowej, nie wszystko jest jeszcze stracone. Większość sklepów elektronicznych ma w swojej ofercie różnego rodzaju przetwornice prądu stałego na prąd zmienny, które pozwolą osiągnąć zamierzony efekt. Przetwornicę należy podłączyć do gniazda zapalniczki samochodowej, a zwykłą ładowarkę akumulatorów do gniazda przetwornicy. Faktem jest, że system taki jest znacznie mniej poręczny niż elegancka ładowarka samochodowa, lecz spisuje się praktycznie równie dobrze.

Ładowarki na energię słoneczną — niezastąpione na pustkowiu

Planując dłuższy pobyt na łonie Matki Natury, można szybko dojść do wniosku, że znacznie łatwiej jest odświeżyć ciało, umysł i duszę, niż naładować akumulatory aparatu fotograficznego. To najbardziej wymagający scenariusz, z jakim możemy mieć do czynienia.

Nieustanny rozwój ogniw słonecznych doprowadził w ciągu kilku ostatnich lat do znacznego wzrostu ich wydajności i nieporównywalnego wręcz zmniejszenia gabarytów. Żeby nie być gołosłownym, ogniwo Solarroll 14 firmy Brunton można podczas transportu zwinąć do postaci tulei o wymiarach ok. 42×8 cm. Pomimo niewielkiej masy ogniwa, która nie przekracza pół kilograma, jest ono w stanie zapewnić dopływ energii o mocy bliski 14 W. Gdy nadejdzie czas ładowania akumulatorów, wystarczy rozwinąć matę, podłączyć do niej ładowarkę i zaprząć Matkę Naturę do pracy. Trzeba jednak przyznać, że choć energia słoneczna jest darmowa, to już ogniwo Solarroll nie należy do urządzeń tanich. Jego koszt w przeliczeniu na rodzimą walutę wynosi blisko 1500 złotych.

O zbudowanie tańszej alternatywy można pokusić się we własnym zakresie. Jednym z doskonałych źródeł informacji dotyczących konstrukcji wykorzystujących energię słoneczną jest witryna Solar World (<http://www.solarworld.com>). Opisano na niej wiele ogniw, które można przystosować do swoich potrzeb. Należy tylko zadbać o to, by skonstruowana bateria słoneczna składała się z na tyle dużej liczby ogniw, by umożliwiała całkowite naładowanie akumulatorów aparatu w czasie nieprzekraczającym sześciu godzin. W innym przypadku zapewne nie będzie ona w stanie sprostać apetytowi aparatu fotograficznego.

Każdy problem energetyczny, na jaki można natknąć się podczas podróży, da się rozwiązać. Wystarczy jedynie zadbać o to odpowiednio wcześniej, zaopatrując się w niezbędny ekwipunek umożliwiający nieprzerwane robienie zdjęć podczas wycieczki.

**SPOSÓB
15.****Taśma uniwersalna, gdy wszystko inne zawiedzie**

Niekiedy nie można uciec się do pomocy złączy i adapterów, aby połączyć dwa urządzenia elegancko i z gracją. Czy oznacza to, że należy zrezygnować ze zrobienia zdjęcia? Ależ skąd! W sukurs przychodzi nam uniwersalna taśma samoprzylepna.

Uniwersalna taśma samoprzylepna (rodzaj taśmy, o którym będę tu mówić, nosi w USA potoczną nazwę *gaffers tape* — rysunek 1.16), była wykorzystywana w studiach Hollywood od dziesięcioleci. Jej oficjalna nazwa brzmi Permacel P-665. Ta uniwersalna taśma na podłożu z tkaniny pozwala skleić, umocować i zabezpieczyć niemal wszystko, począwszy od nadszarpniętej torby na aparat fotograficzny aż do niesforemego zwierciadła, które nie chce tkwić w wyznaczonym miejscu. Niezaprzeczalną zaletą taśmy Permacel P-665, odróżniającą ją od innych, konkurencyjnych produktów jest rodzaj zastosowanego w niej kleju, niepozostawiającego najdrobniejszych nawet śladów i pozostałości na przyklejonym nią spręcie. Oznacza to, że za jej pomocą można swobodnie umocować korpus aparatu do słupa znaku drogowego, wykonać serię zdjęć, a następnie odkleić ją bez najmniejszego śladu.

Taśma ta dostępna jest w czterech szerokościach: 2,5 cm, 5 cm, 7,5 cm i 10 cm. Ponieważ jest ona zbudowana na podłożu z tkaniny, z całej rolki można oddziierać proste paski o dowolnej szerokości, takiej, jakiej akurat potrzebujesz do wykonania określonego zadania. Często zdarza mi się przed rozpoczęciem pracy odedrzeć kilka pasków i przykleić na krawędzi stołu po to, by w każdej chwili mieć je pod ręką.



Rysunek 1.16. Taśma Permacel P-665

Czarne podłoże pozwala również wykorzystać taśmę P-665 do zasłaniania szczelin przed światłem i usuwania odbłasków z metalowych powierzchni. Można wykorzystać ją do uporządkowania wiecznie płaczących się wiązek przewodów, przyklejając je do podłogi, a nawet przykleić podwinięty róg dywanu.

Jedna rolka tej taśmy kosztuje około 60 złotych. Jeśli jednak nie prowadzisz profesjonalnego, usługowego studia fotograficznego, to wydatek ten wystarczy nawet na kilka lat. W ciągu tego czasu na pewno będziesz zawdzięczał jej wyciągnięcie z niejednej opresji.